



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Zbrodnia to niesłychana, / Pani zabija pana

Author: Magdalena Bąk

Citation style: Bąk Magdalena. (2018). Zbrodnia to niesłychana, / Pani zabija pana. W: R. Cudak, W. Hajduk-Gawron, A. Madeja (red.), "Na wrywki : 100 cytatów z polskiej poezji i dramatu, które powinien znać także cudzoziemiec" (S. 361-363). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Zbrodnia to niestychana, / Pani zabija pana

O cytacie

Cytat ten otwiera balladę *Lilije* pochodzącą ze zbioru *Ballady i romanse*, wydrukowanego w pierwszym tomie *Poezji* Adama Mickiewicza w 1822 roku. Romantyczny poeta wykorzystał tu i przetworzył słowa popularnej w Polsce (ale znanej też narodom sąsiadującym) pieśni ludowej: „Stała się nam nowina, Pani pana zabiła”. BALLADA opowiada o młodej żonie, która podczas długotrwałej nieobecności męża (uczestniczącego w wyprawie wojennej u boku Bolesława Śmiałego) nie dochowuje mu wierności i aby ukryć zdradę, morduje swego prawowitego małżonka po jego powrocie do domu: „Zabiwszy grzebie w gaju, / Na łączce przy ruczaju”, a na grobie sieje tytułowe lilie. Powracającym z wyprawy wojennej braciom męża Pani nie przyznaje się do winy, a ci – przekonani, że brat żyje – czekają wraz z bratową na jego powrót. W końcu przestają już wierzyć, że ów powrót kiedykolwiek nastąpi, za to obaj zakochują się w młodej gospodyni i proszą, aby wybrała sobie jednego z nich na męża. Idąc za radą pustelnika, Pani nakazuje im uplecenie wianków i złożenie ich w kościele. Ten, którego wianek Pani podniesie jako pierwszy, zostanie jej wybrankiem. W finale ballady okazuje się jednak, że bracia rwali kwiaty z grobu zabitego zdradziecko męża, który pojawia się na ceremonii zaślubin i ogłasza swoje prawa: „Mój wieniec i ty moja!”. Świątynia wraz z niewierną żoną i braćmi zabitego zapada się pod ziemię, a „Na niej rosną lilije, / A rosną tak wysoko, / Jak pan leżał głęboko”.

W balladzie tej ujawnia Mickiewicz ważne cechy romantycznego światopoglądu. Przede wszystkim widać tu przekonanie, że prawda o świecie nie wyczerpuje się w tym, co da się uchwycić za pomocą zmysłów lub ogarnąć za pomocą rozumu, ujawnione tu bowiem zostaje to, co irracjonalne i niepojęte, a co ostatecznie okazuje się decydować o ludzkich losach. W utworze tym daje też Mickiewicz wykład charakterystycznej dla ballad etyki: żadna zbrodnia nie może pozostać bezkarna. W tym wypadku na straży moralności stoi niewzruszona natura, której symbolem są rosnące na grobie zamordowanego męża lilie. To za ich sprawą wymierzona zostanie kara niewiernej żonie-zbrodniarce i braciom, którzy również są winni, gdyż zamiast szukać brata i dochodzić prawdy o jego losie, woleli układać sobie przyszość

z ładną bratową i kłócić się o jej rękę. Lilie rosące „tak wysoko, jak pan leży głęboko”, symbolicznie porządkują przestrzeń wertykalnie, sugerując swoiste połączenie pomiędzy tym, co na górze, i tym, co na dole, a to właśnie daje gwarancję, że pogwałcony zbrodnią porządek ziemski wywoła „odgórną” interwencję. W balladzie tej wykorzystał Mickiewicz wątki zaczerpnięte z twórczości ludowej, aby je przetworzyć w duchu romantycznego światopoglądu i przerobić na tekst literacki.

O autorze i jego twórczości

Zob. **Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy*

Nawiązania

Po ukazaniu się *Ballad i romansów* Mickiewicza w literaturze polskiej zapanowała istna moda na ballady – wszyscy poeci chcieli spróbować swych sił w tym gatunku, co niestety rzadko prowadziło do powstania dzieł o istotnych walorach artystycznych. Tę falę naśladownictw Mickiewicza określa się mianem balladomanii, a termin ten ma wyraźnie pejoratywne zabarwienie właśnie ze względu na nikłą wartość powstałych w ten sposób utworów.

Natomiast sam ludowy wątek, na którym osnuta jest Mickiewiczowska ballada *Lilije*, doczekał się w literaturze polskiej także innych wersji, autorstwa Teofila Lenartowicza (*Historia o pani, co pana zabiła*), Jana Kasprowicza (*Pieśń o pani, co zabiła pana*), a w wydaniu humorystycznym również Światopełka Karpińskiego (*Ra-tam-tam*) i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (*Lilie albo kwiatki prohibicyjne*).

Warto wiedzieć

- BALLADA – zob. **Miej serce i patrzaj w serce!*

Z opracowań

Ludowa podstawa *Lilii* zawiera się w granicach 50–70 wierszy. Ballada Mickiewiczowska liczy ponad 350 wierszy. Poeta zatem bardzo tę podstawę poszerzył, dzięki czemu dokonało się przesunięcie do innego gatunku literackiego: zamiast pieśni – ballada. Przede wszystkim

poeta zmienił zasadniczo prosty schemat ludowy: zbrodnia – śledztwo – kara. W miejsce śledztwa prowadzonego przez braci zamordowanego pana wprowadził dodatkową komplikację uczuciowo-moralną: namiętność, miłość. Zamiast szukać pomsty na mężobójczyni, obydwaj bracia zakochują się w niej i niczym zalotnicy czekają na dworze Penelopy na powrót Odysa (ta daleka pożyczka literacka wydaje się być możliwa) – sami do zbrodni i bratobójstwa stają się gotowi. Lilie zerwane na grobie nieżyjącego męża sprawiają, że on sam, przy akompaniamencie romantycznej cudowności, w zakończeniu kompozycji wymierza złej żonie konieczną sprawiedliwość.

Wyka 1974, 8

Bibliografia

- Cysewski K., 1987: O „Balladach i romansach” Mickiewicza: interpretacje. Słupsk.
Opacki I., 1995: „W środku niebokręga”. O „Balladach i romansach” Mickiewicza. W: Tenże: „W środku niebokręga”. Poezja romantycznych przełomów. Katowice.
Wyka K., 1974: „Pani pana zabiła”. Warszawa.

Magdalena Bąk